

Kraushar, Alexander

Z tajnego Archiwum Senatora Nowosilcowa : I. Uwagi nad Konstytucją Królestwa z roku 1815

Przegląd Historyczny 2/1, 108-115

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z tajnego Archiwum Senatora Nowosilcowa.

I.

Uwagi nad Konstytucją Królestwa
z roku 1815.

W ostatnich dopiero latach niektórzy z historyków warszawskich pozyskali pozwolenie korzystania dla celów naukowych z dokumentów, przechowywanych w archiwum kancelaryi dawnego Namiestnika Królestwa.

Pozwolenie to, zawarunkowane tymczasowo niemożnością korzystania z niektórych tak zwanych „papierów sekretnych“, odsłoniło wiele interesujących faktów z epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, o których historia współczesna krajowa, albo zupełnie nie wiedziała, lub też niedostatecznie posiadała informacje. Z obfitego zasobu dokumentów pomienionego archiwum zaczerpnięto już, jak dotąd, sporo materiałów do monografij specjalnych.

Z czasem, być może, udostępniona będzie niezmiernej dla dziejów doniosłości skarbica dokumentów, wyjaśniających tryb działalności ministerjów wojny i spraw wewnętrznych Królestwa z lat 1815 do 1831, zupełnie dotychczas niezgłębionych. Zanim to się stanie, nieodzowną jest potrzebą podjęcie pracy nad naukowem skatalogowaniem wszystkich materiałów z owej epoki i nad należytem ich uporządkowaniem, według treści i kolei ich chronologicznej. Dopokąd taka owocna w rezultat doniosły praca załatwiona nie zostanie, historycy, do korzystania z niektórych jak na teraz działów archiwum b. Namiestnictwa dopuszczeni, narażeni być mogą na błędne informacje tych, co, mając sobie powierzony obowiązek ułożenia spisu dokumentów niektórych działów archiwum, opatrzyli je, nie znając spraw krajowych, wskazówkami mylnemi.

Stało się to między innymi z papierami senatora Nowosilcowa, stanowiącymi bardzo zasobny dział archiwum.

Papiery te, jak wiadomo, dostały się w posiadanie akademików Uniwersytetu Królewskiego w pierwszych dniach powstania Listopadowego. Zabrano je z mieszkania Nowosilcowa w pałacu Brülowskim. Wśród ogólnego zamętu ówczesnego nie zachowano należytej ostrożności w ich rozsegregowaniu.

Zajął się tą czynnością komitet rozpoznawczy, delegowany z ramienia pierwszego Rządu narodowego powstańczego, pod prezydencją Michała Hubego. Rezultaty owej dorywczej analizy ogłoszono w roku 1831 w oddzielnej broszurze, lecz, jak sam miałem sposobność sprawdzić i, co w wydanej w roku bieżącym rozprawie „Sprzysiężenia studenckie“ (Lwów — *Miscellanea historyczne* IV) wykazałem, robota komitetu rozpoznawczego z roku 1831 dokładną nie była, gdyż opuszczono w spisie papierów senatora Nowosilcowa bardzo wiele pierwszorzędnej doniosłości dokumentów.

Dokonany w późniejszych czasach, po uśmierzeniu powstania Listopadowego spis papierów Nowosilcowa, odszukanych między papierami władz rządowych z epoki owego powstania, niemniej papierów, zabranych z archiwum Towarzystwa przyjaciół nauk, nie był również dokładny. Widocznie, w skutek przypadkowego zawieruszenia się niektórych dokumentów Nowosilcowa między papiery Towarzystwa, uznano je za przynależność tych ostatnich i mylnie je zarejestrowano.

Stało się to np. z kilkoma autografami senatora Nowosilcowa, które oznaczono rubryką „*papierów po księdzu Staszicu*“. Tymczasem, owe zakwestyonowane papiery nie należały i należeć nie mogły do *pozostałości* po Staszicu. Spis owych Staszicowskich papierów sporządzony został w roku jego śmierci (1826) i podany został przezemnie w przedmowie do „*Dziennika podróży ks. Staszica*“ (Tom I, str. 7). Niema w nim wzmianki o „*uwagach Nowosilcowa nad Konstytucją Królestwa z roku 1815,*“ które to uwagi zarejestrowano pod № 811 spisu papierów, pochodzić mających z archiwum Nowosilcowa. Tymczasem, wskazówka rejestru, jakoby owe uwagi dotyczyły „Towarzystwa przyjaciół nauk“ i były pozostałością po papierach Staszica, najzupełniej jest wątpliwa. Jeżeli owe uwagi znalazły się między papierami archiwum Nowosilcowa, to najprawdopodobniej stanowiły one brulion projektu i pozostały takim brulionem w posiadaniu ich autora. Nie mogły przejść w takiej formie do pozostałości po Staszicu, gdyż jeśliby Staszicowi ich kiedykolwiek użyczono, to nigdy w formie nieczytelnego autografu, lecz oczywiście musiałyby być należycie przepisane. Wprawdzie po śmierci Staszica zabrano w roku 1877 stopy jego druków *Rodu ludzkiego* i drukarzowi ufor-

mowano sprawę, której urywki mieszczą się w dokumentach Nowosilcowa pod 178 rejestru, lecz skąd się mógł znaleźć między nimi *autograf Nowosilcowa?*

Uwagi nad Konstytucją z roku 1815 są w rzeczy samej pióra i ręki owego dostojnika. Miał je w ręku prof. Cwietajew i ogłosił je w przekładzie rosyjskim z francuskiego w zeszycie III czasopisma „*Russkaja Starina*“ z roku 1905. Wprowadzony w błąd wskazówką rejestratora, przyjął za rzecz udowodnioną, iż stanowią one jakoby *część papierów Staszicowskich* i na tem osnuł twierdzenie, iż stosunki Staszica z Nowosilcowem, „jako mężem uczonym“, były wyśmienite.

Byłoby to jednak niedopatrzeć się — wagi podrzędnej.

Ważniejsze z naukowego względu jest mylne określenie doniosłości dokumentu, z uwagi na stosunek jego do Konstytucji z roku 1815 i do czasu powstania owego dokumentu. Prof. Cwietajew, ogłaszając przekład urywku uwag Senatora Nowosilcowa nad Konstytucją z roku 1815, nie uwzględnił pierwszorzędного warunku historyka, a mianowicie nie ocenił, jak należało, doniosłości samej Konstytucji w stosunku do Monarchii rosyjskiej i nie postarał się z osnowy dokumentu, według zasad metodyki historycznej, wyprowadzić wniosku, a raczej pewnika, co do czasu jego powstania.

Należyte uwzględnienie tego kardynalnego warunku dziejopisańskiego nie doprowadziłoby prof. Cwietajewa do wygłoszenia bezzasadnego pod naukowym i faktycznym względem twierdzenia, jakoby konstytucja z roku 1815 służyć miała za podstawę do *ściślejszego zjednoczenia Królestwa z Cesarstwem, (k łuczszemu objednieniu Carstwa s Imperiej)*, czemu stronnictwo (*partia*) Czartoryskich wszelkimi środkami (*wsiemi mierami*) starało się jakoby zapobiedz, krzewiąc rozdzielną, odrębność, i przygotowując niezawisłość Królestwa. (*otdielność, obosoblenność, daże niezawisimost Carstwa*).

Gdyby prof. Cwietajew, według zasad metody historycznej, określił był czas powstania uwag Nowosilcowa, nie dopuściłby się tak rażącego błędu, jakim jest niezgodne z prawdą określenie *celu*, do którego zmierzało nadanie Królestwu konstytucji; nie wynurzyłby tak błędnej teorii, jakoby owa Konstytucja zmierzała do celu, który dopiero po upadku powstania z roku 1863 stał godłem i hasłem polityki zlania Królestwa z Cesarstwem, przez pozbawienie pierwszego resztek autonomii z roku 1815 i Statutu Organicznego z roku 1832; nie napisałby twierdzenia mylnego, jakoby stronnictwo Czartoryskich „w dacie“, kiedy dokument No-

wosilcowa się zrodził, dążyło do oderwania Królestwa od Cesarstwa.

Za daleko by piszącego powiodła chęć wykazania istotnego znaczenia i celu Konstytucyi z roku 1815, która była i być miała jedynie uświęceniem *unii realnej* między Monarchią rosyjską, a Królestwem, lecz bynajmniej nie środkiem do „objedinenja“ Królestwa z Cesarstwem.

W uwagach niniejszych, nie będących zresztą sporem polemicznym z prof. Cwietajewem, zależy mi na wyświehleniu *czasu*, kiedy dokument Nowosilcowa powstał, a gdy to z niezbitą pewnością uczynione zostanie, wówczas i doniosłość dokumentu, jego łączność z wypadkami historycznymi, dokumentowi owemu współczesnymi, najoczywiściej się wykażą.

*

*

*

W naszkicowanym przez Nowosilcowa memoryale w sprawie Konstytucyi Królestwa, pomiędzy bezładnemi, urywanemi zdaniem na marginesie, mieści się ustęp, wykazujący niebezpieczeństwo zbytniego liberalizmu zasad Konstytucyi Królestwa, z uwagi na wypadki bieżące europejskie i systemat monarchiczny Imperyum rosyjskiego, którego Królestwo polskie zaledwie nieznaczną stanowiło częśćkę.

„Convaincu de cette verité — brzmia owe uwagi Nowosilcowa w oryginalne francuskim — j'ai cru devoir porter un nouveau tribut de devouement et de reconnaissance au plus puissant et au plus magnanime des Souverains, en déposant à ses pieds *un essai de Constitution du Royaume, révisée et mise en harmonie avec la vrai nature de son Gouvernement.*

„Je me flatte, qu'en m'acquittant de cette manière d'un devoir sacré, que m'impose la confiance, dont mon souverain m'a toujours honorée, je rend en meme temps un service essentiel à la Nation Polonaise, dont la conduite, à mon égard, était constamment telle, que je n'ai eu jamais qu'a me'n louer.

„En effét, n'est ce pas rendre un service éclatant, au moins aux yeux des citoyens paisibles et des hommes raisonnables, *que de proposer des moyens*, de donner à la Constitution actuelle cet aplomb et cette stabilité, qu'elle n'en a point, et sans lesquelles, son éxistence, n'ayant aucune garantie naturelle en elle même, la rend éphémère et qu'elle ne peut éesperer d'avoir, tant qu'elle conservera dans son essence les germes de sa destruction? N'est ce pas la sauver d'un péril certain, que de l'épurér, en écartant d'elle tout ce que n'appartient point à son système et qui néanmoins offre aux hommes pervers et inquiets les moyens d'égarer le public et de le maintenir dans l'illusion, qu'il

peut prétendre à une représentation républicaine, à une représentation d'un peuple souverain?

„Quel est l'homme, s'il est de bonne foi, qui soit assez honnête, pour ne pas prévoir, que de prétentions de cette nature, ne pourront jamais être tolérées par le gouvernement de l'Empire russe, qui, vu sa puissance colossale, sa grande population et son immense étendue, ne sauroit dans aucun cas se maintenir dans sa force intègre, son splendeur et sa grandeur, sans aucun autre régime, que celui — d'un Gouvernement monarchique?

„Est il donc à présumer, que cette Monarchie, réunie au Royaume de Pologne, qui fait à peine quinzième partie de sa population eut pour ainsi dire, dans son propre sein, la propagation des principes destructifs, *que quelques membres de la Diète*, qui, ayant la tête tournée, au point de n'être sensible à aucune autre ambition que celle de suivre, par une sorte de singèrie, l'exemple des démagogues les plus renommés des autres pays et de n'être, proprement parlant, que leurs échos — proclament dans leurs discours seditieux?

„Ne seroit ce pas une vrai démence que de croire, qu'un gouvernement, sur lequel est fondé le bonheur et la tranquillité, dont on a jouit jusqu'à ce jour, *en dépit d'une grande partie des puissances de l'Europe, qui sont en combustion, ou à la veille de l'être*, verrait d'un oeuil indifférent parmi les membres de la Diète ces imitateurs servils des Apôtres de la révolution, ces adorateurs et ces échos des démagogues les plus renommés de l'Europe“?...

Tego rodzaju enuncyacye Senatora Nowosilcowa, z powołaniem się na pożar rewolucyjny różnych krajów europejskich, ustala do oczywistości chwilę narodzenia się memoryału, którego fragment przytoczyłem powyżej.

Była to chwila, poprzedzająca zebranie się w październiku 1820 r. w Opawie, na Śląsku austriackim, kongresu monarchów: austriackiego Franciszka, rosyjskiego Aleksandra i Fryderyka Wilhelma pruskiego, w otoczeniu mężów stanu: Metternicha, Gentza Wackego, Nesselrodego, Capodistriasa, Hardenberga i Bernstorffa, w celu obmyślenia środków pokonania rewolucyi neapolitańskiej i podjęcia środków bezpieczeństwa przeciw ludom, które podówczas usiłowały zrzucić z karków gniojące je jarzmo rządów despotycznych.

Rok 1820 był również rokiem zebrania się sejmu Królestwa w Warszawie, w warunkach, do organicznej pracy bynajmniej niepodatnych. Z jednej strony, umysły członków Izby poselskiej, podniecone nawoływaniem partyi kaliskiej: braci Niemojowskich, Komorowskiego i Biernackiego, do reform przelomowych w dziedzinie administracyi, sądownictwa, oświaty i stosunków włościańskich, do ugruntowania w społeczeństwie istotnych podstaw wolności obywatelskiej i wolności słowa, do pociągnięcia przez Sejm do odpowiedzialności ministra oświaty, Stanisława Potockiego

i Rady Stanu ks. Staszica za kontrasygnowanie rozporządzenia administracyjnego z roku 1819 o wprowadzeniu cenzury rządowej do pism peryodycznych i książek—tamowały możność spokojnych obrad i wnioskom rządowym przygotowywały niechybną klęskę, z drugiej, Izba wyższa — Senat — złożona z żywiołów konserwatywnych, nie życzyła sobie tryumfu partii kaliskiej i zamierzała głosować za wnioskiem rządowym, który przez ułożenie Statutu Organicznego dla Senatu, a w nim instytucji sądu sejmowego, przez nadanie Senatowi, a nie Izbie poselskiej, prawa pociągania urzędników do odpowiedzialności, zmierzał do ulegalizowania środków dochodzenia przestępstw politycznych, przedtem samowolą administracyjną ściganych i karanych. Przestępstw takich, pod wpływem zawiązywanych w Królestwie towarzystw tajnych, nagromadziło się sporo od roku 1817, w którym wykryto związek studentów uniwersytetu, pod nazwą *panta koina* (wszystko wspólne), na czele którego stali lekarze: Mauerberger i Skalski. W tymże roku 1819 rozpoczęła się agitacja majora Łukasińskiego w kierunku tworzenia łóz wolnomularskich dla obrony narodowości, stanął związek *kosynierów*, jako pierwsze stowarzyszenie polityczne, rozgałęzione w Koronie, Poznańskiem, na Litwie, na Wołyniu i na Ukrainie. Miano zatem na celu, drogą utworzenia instytucji Sądu Sejmowego w łonie Senatu, zapobiedz zbytnej gorliwości policji tajnej i jawnej w tłumieniu tego rodzaju objawów i skierowania dochodzeń i repressyj przeciw nim na drogę legalną, przez zreformowanie procedury karnej, w związku z kodeksem karnym, uchwalonym przez Sejm w roku 1818.

Na tej to właśnie drodze starły się ze sobą stronnictwa skrajne i konserwatywne. Walka była nierówna, gdyż partya kaliska, pod wodzą Wincentego Niemojowskiego, miała za sobą licznych zwolenników. Niemojowski, przejęty teoryjami rządów parlamentarnych, zapożyczonemi z dzieła swego mistrza, Benjamina Constant'a, porywał wymową i jednał sobie sojuszników, nawet między senatorami. Celem ich pocisków stał się między innymi wniosek rządowy w sprawie Sądu Sejmowego, protegowany za radą, bawiącego czasowo w Warszawie, liberalnego księcia Oranii, przez Cesarza Aleksandra. Niemojowski, nie dawszy się przekonać o pożyteczności owego wniosku, a głównie z zasady, że Izba poselska nie mogła pociągać urzędników do odpowiedzialności, czego pragnął, dążąc do potępienia Potockiego i Staszica za kontrasygnowanie rozporządzenia o cenzurze, nie chciał dopuścić jego uchwalenia i przerywał obrady nieustannymi protestami i nawoływania-

mi, w rodzaju: „*niech posłowie będą konstytucyjni, a wówczas Sejm będzie ministeryalnym*“.

Wtedy to Nowosilcow, obecny na obradach sejmowych, zwrócił się w poufnej rozmowie do Niemojowskiego i jego adherentów i przestrzegł ich o następstwach opozycji przeciw wnioskowi rządowemu.

— *Souvenéz Vous Messieurs* — rzekł — *que Celui, qui Vous a octroyé la Constitution, peut Vous l'oter...*

— *Alors* — odrzekł mu na to śmiało Niemojowski — *nous deviedrons revolutionables!*

Wiadomo, że wniosek rządowy upadł na sejmie roku 1820, że Sąd Sejmowy, w innych warunkach, ustanowiono dopiero za następnego panowania, że Cesarz Aleksander, rozżalony na ów Sejm, po oświadczeniu w mowie, Sejm ów zamykającej: „*spytajcie się sumienia waszego, czyście dobrze usłużyli krajowi, rozważcie, czyście zamiarom moim nie położyli zawady i nie spóźniliście tej pomyślności, którą wam gotowałem*“, opuścił Warszawę i udał się stąd na kongres do Opawy, a stamtąd do Lublany, gdzie, pospołu z monarchami Austrii i Prus, postanowił wydać wojnę ruchowi rewolucyjnemu europejskiemu. W uczuciach względem Polski, przejętej duchem liberalizmu europejskiego, nastąpiła z tą chwilą stanowcza w Cesarzu Aleksandrze odmiana.

Mniemał Cesarz — pisze Koźmian (*Pamiętniki* III. 51), — że kraj tego ducha nie podziela, ani pochwała. Dopiero Sejm z roku 1821 (ma być 1820), okazawszy skłonne do oporu i wymagań usposobienie, wprowadził go na drogę podejrzliwości, natchnął go ostrożnością i inny zwrot nadał jego myślom i zamiarom. *Od tego Sejmu zaczyna się w istocie zupełne zwichnienie stosunków i szereg nadużyć i gwałtów z jednej strony, niechęć i rozjątrzenie—z drugiej.*

Tu spoczywa źródło dodatku do *Konstytucyi* z roku 1815—ogłoszonego niebawem w drodze reskryptu Cesarskiego,—którego mocą, jawne przedtem obrady sejmowe zamieniono na *tajne*; tu również tkwi źródło wszelkich dalszych, niekorzystnych dla pomyślności wewnętrznej Królestwa, jątrzeń i spisków, które wreszcie doprowadziły do otwartego wybuchu.

Uwagi zatem Nowosilcowa nad *Konstytucją* z roku 1815, przygotowane dla Cesarza widocznie przed skasowaniem w r. 1821 jawności obrad sejmowych, *w tej właśnie epoce wzięły swój początek.*

Urywek ich kończy się właśnie po szeregu frazesów ultra-reakcyjnych i konserwatywnych, po inwektywach, rzuconych na rewolucjonistów sejmu 1820, którymi, zdaniem jego, byli mówcy

niewolniczo „małpujący“ apostołów liberalizmu europejskiego wygłaszaniem najzgubniejszych doktryn (qui preconisent dans leurs discours séditieux *par une sorte de singerie*, les doctrines *les plus pernicieuses*) następuje wskazówka, która rzekomo miała zapobiedz tego rodzaju objawom *drogą utworzenia w Sejmie organów władz pośredniczących (en organisant les autorités intermédiaires)*...

Jakiej natury miały być owe *władze pośredniczące w Sejmie?* objaśnienia nie znajdujemy. Nie znamy również całości projektu zmian konstytucyjnych, przedłożonych przez Nowosilcowa Cesarzowi, o którym to projekcie na czele swoich uwag wzmiankuje. Znając usposobienie Senatora Nowosilcowa i jego niechęć biurokratyczno-rosyjską do polskość, domyśleć się łatwo, że nie mógł być ów projekt w zgodności z teorią Benjamina Constanta o rządzie konstytucyjnym.

Niepodobna wszakże pominąć uwagi, że nawet między patriotami polskimi kierunku konserwatywnego tkwiła głęboko ukryta, lecz kierowana czystymi pobudkami, niechęć do Konstytucyi Królestwa z roku 1815, oparta głównie na niepomysłnym wyniku Sejmu z r. 1820.

„Z tego sejmku — pisze Koźmian (T. III. 52) przekonałem się, że Konstytucya, przez Cesarza Aleksandra nadana, mniej była właściwa i niezdolna do uszczęśliwienia kraju. Stosowniejsza była Konstytucya Księstwa Warszawskiego, bo lepiej była obrachowana na polityczne położenie kraju i na zarzucenie hamulca wadom i nalogom naszym, a między innymi: gadatliwości i chęci popisywania się“.

ALEXANDER KRAUSHAR.
